

**H. P. LOVECRAFT**



**PAMIĘĆ**

**MEMORY**

H.P. LOVECRAFT

# PAŃMIĘĆ

(MEMORY)



# PAMIĘĆ

**P**onad doliną Nis świeci słabo przekłęty, zmierzający ku nowiu księżyc, a jego blask z trudem przedziera się przez zabójcze listowie ogromnego drzewa; upas. W głębi doliny, dokąd nie dociera światło, poruszają się w ciemności istoty, których nie powinno dostrzec niczyje oko. Zbocza doliny porasta gęsta, trująca roślinność, plugawe winorośle i pnącza płożą się wśród kamieni obróconych w ruinę pałaców, oplatają ciasto pogruchotane kolumny, osobliwe monolity i podnoszą w górę marmurowe płyty ułożone przez zapomniane ręce. W koronach drzew, prawdziwych gigantów rosnących na zdewastowanym dziedzińcu, igrają małe małpki, w piwnicach zaś, pełnych bajecznych skarbów, kryją się jadowite węże i pokryte łuską nienazwane istoty.

Ogromne głazy śpią przykryte kołderką wilgotnego mchu i wielkie zaiste są mury, z których spadły. Budowniczo wie wznieśli je, by stały po wsze czasy i po dziś dzień spełniają swoje funkcje, tyle że teraz mieszkają wśród nich tylko tłuste, szare ropuchy.

Na samym dnie doliny płynie rzeka Than, której wody są muliste i pełne wodorostów. Wypływa z ukrytych źródeł i znika w podziemnych grotach, toteż Demon Doliny nie wie, czemu wody jej są czerwone ani dokąd zmierzają.

Dżin, który porusza się w blasku *księżycy*, zwrócił się do Demona tymi słowy:

– Jestem już stary i wiele zapomniałem. Opowiedz mi, kim byli, jak wyglądali i co robili ci, którzy to wszystko zbudowali.

Na to demon odparł:

– Jestem Pamięcią i posiadam ogromną wiedzę o przeszłości, lecz ja również jestem już stary. Istoty te były jak wody rzeki Than, nie sposób ich pojąć. Co robiły, nie pomnę, gdyż czyny ich były jedynie chwilą. Jak przez mgłę pamiętam ich wygląd; przypominały te małe małpki w koronach drzew. Jednak pamiętam dobrze, jak się zwały, gdyż nazwa ta rymowała się z nazwą rzeki. Owe istoty z przeszłości nazywały się Ludźmi.

Niedługo potem Dżin powrócił na fali srebrnego blasku na sierpowaty, wąski księżyc, a demon z przejęciem wlepił wzrok w niedużą małpkę siedzącą na drzewie rosnącym na zniszczonym dziedzińcu.